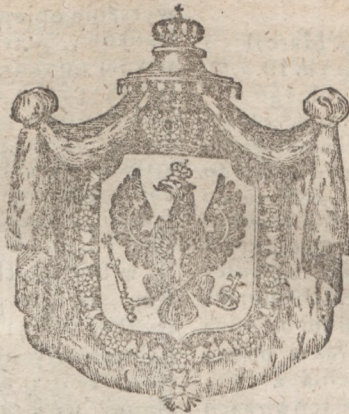


G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 69. — W Srodę dnia 22. Marca 1837.

D o c z y t e l n i k ó w g a z e t y.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18³/₄ sgr.; dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej do powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartatu, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 22. Marca 1837.

Expedyca Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 15. Marca.

Po długiej i dolegliwej chorobie, przeniosła się do wieczności we Florencji d. 28. Lutego bieżącego roku, JW. z Xiążąt Czartoryskich Hrabina Zofja Zamojska. Powołana do znaczenia światowego przez wysokie urodzenie, dziedziczny majątek i rzadki powab powierzchownych wdzięków, zajęła ona miejsce w rzędzie znakomitszych Dam wieku, przez połączenie w sobie tego wszystkiego cokolwiek kobiecie uwielenie i miłość współczesnych a poważanie i wdzięczność potomnych zjednać może. Jej życie było nieprzerwanem pasmem cnot domowych i towarzyskich; wyższego po-

wołania ludzie widzieli w niej wzór Małżonek i Matek i uwielbiali jej cnoty Obywatelskie; a nieszczęśliwi wiedzą iż ona była założycielką dobroczynnego stowarzyszenia, które im na wieczne czasy przytułek i wsparcie zapewnia. Ziomkowie niegdy przedmiotem jej gościnnej uprzejmości lub dobroczynności będący, przechodzić będą długo z bolesnem wspomnieniem przed tym domem w którym ona wyborowe towarzystwo z niewymowną uprzejmością przyjmować umiała, i z uczuciem wdzięczności i uwielbienia przed tym gmachem w którym za jej staraniem niezastężona nędza schronienie znajduje. Pamięć Zofji Zamojskiej póty trwać będzie póki będą dusze zdolne ocenić wartość wytwornie ukształconego towarzyskiego pożycia i serca czułe na niedolę współbraci.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 25. Lut. (9. Marca).

Ukaz cesarski do Rządzącego Senatowi z d. 19. b. m.

Po roztrząśnieniu zdania szczególnego komitetu, z woli Naszej ustanowionego, rozkazujemy: 1) Dla ulżenia handlu wywozowego, uwolnić całkowicie od opłaty wywozowego cła, wszelkiego rodzaju zboże, wywożone do Pruss, przez suchą granicę między Cesarstwem a pomienionem Królestwem. 2) Zamiast teraz pobieranego od przywożonej z zagranicy soli przez Komory: Połagowską, Jurboorską i Taurogieńską cła po 25 kop. srebrem od puda i dodatkowych po 12½ procent wraz z opłatą kwarantannową, dla zrównoważenia z cłem pobieranem na innych celnych stanowiskach na suchej zachodniej granicy, pobierać na przyszłość, do nowego rozrządzenia, od zagranicznej soli, przywożonej przez wymienione trzy komory, cła po 32 kopiejki srebrem od puda, nie wymagając dodatkowych procentów i opłaty kwarantannowej. Rozporządzenia powyższe mają być przywiedzione do skutku przez urzędy celne od dnia otrzymania przez nie rozkazów. Rządzący Senat nie o mieszką w tym przedmiocie uczynić należytego rozrządzenia, tymczasem zaś poleciliśmy Ministrowi skarbu, o wykonaniu niniejszego rozstać stosownie rozkazy do celnych urzędów.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu, Nerczyńskie górnicze zakłady dostarczały w średnim stosunku przeszło po 207 pudów srebra, zawierającego 16 funtów złota i przeszło 15,000 pudów ołowiu, a w roku 1834. we wszystkich zakładach otrzymano srebra ze złotem 201 pud, 18 funt. i 91 zolotn. i ołowiu 7642 pudy. W tym, jak i w innych latach, czynność zakładów Kutomarskiego i Ekaterynieńskiego była największa; one dały 77 pudów srebra; dotychczas okręg Kuengski jest jedynym źródłem piaskowego złota w zakładach Nerczyńskich; w roku 1834. przemyto żel 197,000 pudów piasku i otrzymano 15 funtów, 60 zolotników, 35 doli złota, a zatem średni stosunek rozsypu wynosi 73 doli na 100 pudów piasku.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 11. Marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, na którym wszyscy Ministrowie, prócz Pana Gasparina obecnymi byli, zdał naprzód Pan Laplagne raport komisji o projekcie do prawa dotyczącego się posagu Królowej Belgijczyków. Namienił on, że układ przedślubny między najstarszą córką Królewską a Królem Belgijczyków, zawarty został podług istniejącego zwyczaju na drodze dyplomatycznej. Pierwszy artykuł tego układu

wyraźnie opiewa, że posag, wynoszący milion franków, przełożony będzie Izbie na pierwszym posiedzeniu. Powinno to było zatem już 1833 roku nastąpić, lecz ówczesne stosunki finansowe przyczyniły się do odłożenia tej rzeczy aż dotąd. Chociaż zaś pierwszy tylko artykuł wymaga potwierdzenia Izby, przecież komisja i inne pod rozwagę wzięła. Z artykułu 4 okazuje się, że Król Francuzów dał swęj córce na wyprawę 100,000 fr. a 200,000 fr. w brylantach. Artykuł 6 zapewnia Królowę, na przypadek wdowieństwa 300,000 fr. rocznej pensji, chociażby nawet Belgią opuściła, a artykuł 7 stanowi, że gdyby bezdzietnie z świata zejść miała, majątek jej nieruchomości we Francji, dostanie się jej braciom i siostram. Zważając na te wszystkie zastrzeżenia, ułożone w interesie Francji, i na to, że wszystkie wynikię stąd koszta Król z własnej zapłaci szkatuły, sądzi komisja iż Izba przychylić się powinna do potwierdzenia posagu. Skoro tylko Pan Laplagne czytanie raportu ukończył, zabrał głos Pan Lherbette. Zarzucał on komisji, że oddanego sobie projektu do prawa dostatecznie nie zgłębiła, inaczey byłaby całkiem inny raport zdała; i dla tego żądał drugiego raportu. Gdy zaś mnóstwo deputowanych uznało to być rzeczą nieprzyzwoitą i prawu przeciwną, odwoływał się do 21 artykułu prawa z 1832 r., stanowiącego, że Królowę wtedy tylko skarb publiczny wyposażać powinien, gdy prywatne włości królewskie nie są wystarczające. To więc naprzód udowodnić trzeba przełożeniem aktów urzędowych, zanim się Izba do przyzwolenia żądanej summy przychyli. Nadaremno zwracała część deputowanych uwagę mówcy na nieprzyzwoitość jego wniosku, nadaremno żądano od Prezesa, żeby go do porządku wzywał, Pan Lherbette odwoływał się do służącego mu prawa i oświadczył, że mimo szemrania zgromadzenia swęj powinności dopełni. Końcowo żądał także, aby Izbę zawiadomiono o darowiznach, jakie dzieci od Króla przed jego na tron wstąpieniem otrzymały. Sprawozdawca przestał z swęj strony na oświadczeniu, że skoro czas przełożenia Izbie wspomnianego projektu do prawa nadejdzie, spodziewa się także dostatecznie Izbę przekonać, że komisja gruntownie powierzony jej projekt do prawa zgłębiła i sumiennie sobie postąpiła. Pan Lherbette jeszcze raz wstąpił na mównicę w zamiarze przemówienia raz jeszcze przeciw żadanemu z wszystkich stron zakończeniu tak nieprzyjemnych sporów. Pan Lherbette przemówił się dość żwawo z Prezesem, aż nareszcie wzywany zewsząd do porządku na miejscu swym usieść musiał.

Lecz nie na tém się jeszcze rzecz skończyła. Pan Dupin powiedział bowiem: Jeżeli w obradach naszych potrzebna jest wolność mówienia, nie trzeba także i o przyzwoitości zapominać. A gdy Pan Lherbette słowa te do siebie ściągał i Prezes o tłumaczenie się w téj mierze prosił, rzekł tenże: Kiedyż Pan koniecznie żądaś objaśnienia, wiedząc, żeś granice przyzwoitości przestąpił. Pan Lherbette, nie chcąc być w odpowiedzi dłużnym, przemówił Prezesowi, poczem przyszło do kłótni na nowo. Pan Lherbette odwołując się do dwóch dawniejszych przypadków, gdzie także przełożenia aktu urzędowego zażądał i tego dokonał, zakończył mowę oświadczeniem, że Prezes ubliżył swój powinności i powadze, nazywając jego (mówcy) wniosek nieprzyzwoitym. Następnie wystawił Pan Dupin raz jeszcze rzecz całą Izbie i oświadczył, że nie wniosek Pana Lherbettego; ale tylko nieprzyzwoitość brania się z strony jego, gdy go wszyscy do porządku wzywali, ganił. Po krótkim usprawiedliwieniu ostatniego i gdy godzina cała z powodu tych niepotrzebnych zatargów na niczém spełzła, zajęła się nareszcie Izba z porządku dziennego projektem do prawa względem wyznaczenia summy 84 milionów franków na ukończenie i naprawę wielkich dróg zwirowych. Projekt ten, złożony z 7 artykułów, nie uległ długim sporom i nakoniec większością 213 głosów przeciw 53 w niezmienionej postaci przyjęty został.

Marszałek Clauzel jest to człowiek muszkalny, średniej wysokości i cokolwiek otyły; człoło ma wysokie, wystawiające, i tylko rzadko okryte siwemi włosami. Twarz jego nosi wyraz sędziwy, a w całej jego postaci cechuje się powaga. Głos ma chrapowaty i nieprzyjemny, mówi mało, zawsze bardzo prędko. W obchodzeniu się nie jest przystępny, okazuje się on żołnierzem wyniesionym przez szczęście. Tak w domu jako też w obozie jest zimny, poważny i milczący. Codziennie od 12 do 1ej dawał w Algierze posłuchanie pod maurytańską kolonadą. Przysłuchując się cierpliwie, odpowiadał tylko krótko i stanowczo. Zdrowie ma niewstrząśnione, i ostatnie biwaki w Afryce umiał również znosić jak wojny za czasów Rzeczypospolitej i Cesarstwa.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 11. Marca.

Posiedzenie Izby niższej d. 10. Marca. (Dokończenie.) — Co się słów Hrabiego Molé dotyczy, poczytał (Lord Palmerston) istotnie za rzecz dogodną, aby Francya swój kordon graniczny o kilka mil w głąb Hiszpanii posunęła. Ale gdyby miał być za wszystko odpowiedzialnym, powinnyby także i zasługi w o-

siągnięciu wszelkich korzyści do niego należeć, bo bez Anglii dalekoby gorzej sprawa ta stała. Rewolucya w La Granji powstała z niechęci z przyczyny nieustającej wojny, lecz nie ona to przyłożyła się do przyjęcia konstytucyi, tylko poprzedziły ją powstania w innych okolicach; a teraz utwierdzają konstytucyą, która ani królewskim statutem, ani kadyxskim kodexem nie będzie. Niegodziwe obejście się z kupcami angielskimi w Alicante i po innych miastach przypisywał dawniejszej administracyi pod Ferdynandem VII., której skutków i wpływu tak zaraz wytepić nie można. Poseł angielski w Madrycie aż dotąd zawsze był słuchany i zawsze wynagrodzenie uzyskiwał, a szlachetny Lord mocno się myli sądząc, że tylko Ameryka i Francya mogą czego w Hiszpanii dokazać. Jeżeli zaś pod wpływem w obcych krajach rozumiemy intrygi, za pomocą których Ministrów urzędu pozbawiają, wpływu takowego bynajmniej (Lord Palmerston) nie pragnie; przeciwnie cieszy się, iż śmiało zapewnić może, że Anglii wpływ w Hiszpanii takim jest, jakiego tylko sobie życzyć może. Następnie porównywał mówca postępowanie obydwóch wielkich stronnictw w parlamencie, i z przyczyny tego porównania, które naturalnie nienajpochlebniejszem dla jego przeciwników było, hucznie otrzymał od liberalistów oklaski. Końcowo wynurzył nadzieję, że Hiszpania w wolności i pomyślności te same uczyni postępy, co Belgia i Portugalia. Potem zabrali jeszcze głos Panowie O'Connell i Sir R. Peel. Ostatni rzucił kilka uszczupliwych uwag nad mową Lorda Palmerstona, ale zresztą stanowczo się przeciw sprawie Don Carlosa oświadczył, co ministeryalne stronnictwo w Izbie bardzo dobrze przyjęło. Obrady ukończyły się dopiero o godzinie zgłej zrana, ale nie doprowadziły do żadnego stanowczego wypadku, gdy Lorda Mahona wniosek nie był szczegółowy. Potém odroczyła się Izba i obrady nad budżetem morskim do następnego posiedzenia odłożono.

Według doniesień z Jamaiki z dn. 30. Stycznia i z St. Tomasza z dnia 9. Lutego, otoczyły angielskie okręty wojenne „Madagascar“ i „Wasp“ port Kartagany, a okręty wojenne „Forth“, „Rauhorse“, „Nimrod“, „Champion“ i „Wanderer“ pozostałe porta Nowej Granady. Gdy okręt parowy „Romona“, który dn. 8. b. m. przybył do Falmouthu po 29. dniowej żegludze z Indyi zachodnich, Jamajkę opuszczał, sądzono tamże powszechnie, że Anglia zanadto wiele żąda od Nowej Granady, ile że się między innemi Anglia i tego domaga, aby wszystkich urzędników, wpływających do uwięzienia Wice Konsula angielskiego na

zawsze od urzędu usunięto i na zapłacenie kary pieniężnej skazano. W odpowiedzi Sekretarza państwa L. na Pombb do Posła angielskiego, Pana Turnera, wyrażono: Dwa miliony republikanów dadzą światu ślachetny przykład i raczej narażą się na walkę z przemożną i olbrzymią siłą narodu angielskiego, aniżeli by się miały ochydlizć w oczach narodów, z którymi w przyjacielskich zostają stosunkach.

Gazety z Kantonu ogłaszają raport porucznika Elliot, który ze statkiem mającym tylko 42 ludzi osady, jedno wielkie działo i kilka pomniejszych, napadł niespodzianie na flotę złożoną ze 26 łodzi malajskich korsarzy. Oficer angielski, lubo miał do czynienia z łodzią mi o dwóch rzędach wiosł, z których każda miała po 40 wiosłarzy, nie dał się zastraszyć, i skierował przeciwko pierwszej z nich swoją śmigownicę (Tom). Wystrzał tego działa tak był skutecznym, iż łódź głównego dowódcy korsarskiej wyprawy, który flotę wyprzedził, z całą osadą zatonała. Z kolei porucznik Elliot zwrócił się ku łodzi innego wodza, i również ją zatopił. Pozostałe, w liczbie 24, pozbawione swoich dowódców, miały się ku ucieczce. Oficer angielski puścił się za nimi w pogoni, lecz wiosłarze ich działali tak silnie iż potrafili po niejakiem czasie zniknąć mu z oczu, wytrzymawszy jednakże 64 wystrzały kar taczami. Bitwa ta trwała 3 godziny, i angielski statek stracił 2 ludzi w zabitych i 12 raniomych. Różnica sił dwóch stron walczących była niezmierną, gdyż Anglicy w liczbie 43, mieli do czynienia więcej niż z 1000 korsarzy. Wielkorządca, dowiedziawszy się o tym czynie porucznika Elliot, wyniósł go natychmiast na stopień kapitana i ozdobił orderem, wyznaczając również przyzwoite nagrody majtkom i zapewniwszy wsparcia dla rodzin zabitych.

A m e r y k a.

Nowo-Yorskie dzienniki dochodzące do 24. Stycznia donoszą: Santanna przybył dnia 18go do Washingtonu. Prezydent przełożył kongresowi list Santanny do niego z 4. Lipca 1836, pisany i odpowiedź swoją z dnia 4. Września. Santanna mówi w swoim liście, iż odstąpił od zamiaru wymożenia na Meksyku niepodległości Teksjanów, potrzeba jednakże aby się wto wnięszalo jakie mocne, niesamolubne mocarstwo i skłoniło Meksyk do przystania na żądanie Texas. Prezydent Zjednoczonych Stanów najlepszy byłby na pośrednika. Odpowiedź Jacksona ułożona przezornie i grzecznie. Wątpi on, aby czynność wykonana przez Santannę podczas jego więzienia mogła być za ważną uznana, zresztą nie wymawia się użyć wszystkiego, co by mogło do pożądanego celu doprowadzić, o ile to zgadza się z jego powinno.

ścią i polityką Zjednoczonych Stanów. Santanna wkrótce w Nowym-Yorku wsiaędzie na okręt i popłynie do Meksyku. — Najświeższe wiadomości z Nowego-Yorku dochodzące do 3go Lut., bardzo pomyślnie brzmią dla handlu i dla pieniężnego targu. — General Santanna i General Almonte dnia 30go Stycznia wsiedli na pokład północno-amerykańskiego szunera Pioneer w Norfolk i popłynęli do Veracruz. — Prezydent Jackson tak bardzo ma być słaby, iż się jego przyjaciele obawiają, że niedoczekają końca swojej prezydentury. — Komitet izby reprezentantów przystał na wniosek o zniesienie cła od soli, węgla i t. d. i na zmniejszenie niektórych cel. Środki te, które mają wejść w wykonanie d. 30. Września, pomniejszą dochody państwa o 7 mil. dolarów.

~~~~~

### Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — W obwodzie Regencyi tutejszej grypa obecnie zupełnie ustała; natomiast zjawily się choroby kataralne i zapalenia, stające się nieraz niebezpiecznymi; mianowicie zagaściły się zapalenia ocz i organów oddechania. Między dziećmi grasował koklusz i szkarlatyna, lubo z mniej złym charakterem. Śmiertelność mimo tych chorób nie przechodziła zwyczajnych stosunków. Cholera nigdzie się nie pojawiła. — W ciągu Lutego utonęły 2 osoby, 4 umarło wskutek nieumiarkowanego użycia wódki, i czelka znaleziono na polu nieżywego, dziecko jedno sparzono wrzącą wodą a parobka jednego konie, które się rozbiegły, o śmierć przypawily. Pożary w ciągu miesiąca tego pochłonięły 23 domostw. — Lokaj tutejszy Kalubniczak już tonący został przez landwerzystę Rüster i mularczyka Presser z własnem życiem niebezpieczeństwem ratowany, przyczem kował Wunsch i unter-officer Maciejewski czynnie pomagali. Tenże Rüster ocalał dnia następnego w témże samem miejscu chłopca, własne życie na niebezpieczeństwo narażając, przy pomocy ogrodowego Jarosch. Drugi chłopiec już był się dostał pod lod i utonął. — W Wschowie powiesił się z niewiadomych przyczyn dn. 11. m. bież. podróżujący handlarz instrumentami z Saxonii. — W obwodzie Regencyi tutejszej celem zapobieżenia przedarcia się zarazy na bydło, urządzono obecnie dwa zakłady kwarantanny dla przybywającego z Królestwa Polskiego bydła Podolskiego, jeden w powiecie Pleszewskim w urzędzie celnym Bogusławie, drugi w głównym urzędzie celnym Podzamcze w powiecie Ostrzeszowskim.